

Turcja: konsolidacja partii opozycyjnej w kontekście protestów antyrządowych

Zuzanna Krzyżanowska

6 kwietnia w Ankarze odbył się nadzwyczajny zjazd Republikańskiej Partii Ludowej (CHP) – głównej siły opozycyjnej w Turcji. W 2024 r. w wyborach lokalnych zdobyła ona najwięcej głosów w skali kraju (obecnie cieszy się poparciem ok. 30% wyborców), stając się tym samym zagrożeniem dla rządzącej Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP). Zjazd znaczną różnicą głosów po raz drugi wybrał dotychczasowego przewodniczącego Özgüra Özela, który był jedynym kandydatem. Ten zapowiedział utrzymanie antyrządowych protestów (trwających od 19 marca) oraz kampanię zbierania podpisów pod petycją o organizację wcześniejszych wyborów parlamentarnych i prezydenckich, a także ponownie wezwał do bojkotu konsumenckiego firm powiązanych z władzą.

Nadzwyczajny zjazd CHP miał na celu konsolidację partii. Jego zorganizowanie wymusiła groźba ustanowienia zarządu komisarycznego w związku z oskarżeniami o nieprawidłowości dotyczące poprzednich wewnętrzpartyjnych wyborów. Kontekst dla niego stanowią manifestacje wywołane usunięciem ze stanowiska i aresztowaniem burmistrza Stambułu Ekrema İmamoğlu – popularnego polityka i kandydata CHP w wyborach prezydenckich zaplanowanych na 2028 r. Politycznym celem ugrupowania jest doprowadzenie do wcześniejszych wyborów z udziałem İmamoğlu.

Komentarz

- W Turcji trwają największe od kilkunastu lat protesty związane z zatrzymaniem 19 marca oraz późniejszym aresztowaniem i usunięciem ze stanowiska İmamoğlu – kandydata CHP w wyborach prezydenckich (zob. [Turcja: fala protestów po aresztowaniu burmistrza Stambułu](#)). Głównym organizatorem demonstracji jest CHP, jednak szczególnie aktywną grupę stanowią niezwiązani z żadną partią studenci, obawiający się o swoją przyszłość w kraju osłabionym przez długotrwały kryzys gospodarczy i rosnące tendencje autorytarne. W związku z manifestacjami zatrzymano ok. 2 tys. osób, a aresztowano ponad 300, w tym relacjonujących ich przebieg dziennikarzy.
- Cel CHP to osłabienie obecnych władz i doprowadzenie do wcześniejszych wyborów. Powodzenie tych działań będzie zależało od utrzymania zaangażowania nastawionej opozycyjnie części społeczeństwa. Partia wyraźnie próbuje utrzymać pod kontrolą uliczne wystąpienia, by uniknąć ich eskalacji i ograniczyć ryzyko starć ze służbami porządkowymi. Stara się zagospodarować energię protestów, organizując cotygodniowy wiec poparcia dla İmamoğlu w Stambule oraz demonstracje na terenie całego kraju.

Temu mają służyć zapowiedziana podczas zjazdu kampania zbierania podpisów pod petycją o rozpoznanie przedterminowych wyborów oraz całkowity bojkot konsumencki z 2 kwietnia – opozycja wezwała wówczas do powstrzymania się od wszelkich zakupów – którego gospodarcze konsekwencje na razie trudno oszacować.

- **Posunięcia opozycji spotykają się z silnymi reakcjami władz, które starają się przedstawić ją jako siłę niekonstruktywną i wywołującą chaos**, a jej poczynania – jako szkodliwe dla Turcji i jej gospodarki. Najprawdopodobniej następnym celem represji upolitycznionego wymiaru sprawiedliwości stanie się Özel. Wysoko postawieni przedstawiciele obozu władzy zapowiadali, że mogą rozpocząć się wobec niego postępowania w sprawie działania na szkodę państwa (ze względu na wezwania do bojkotu konsumenckiego) lub znieważenia głowy państwa (podczas zjazdu nazwał prezydenta Recepta Tayyipa Erdoğan „przywódcą junty”). W przyszłości procesy mogłyby również wykluczyć Özela z życia publicznego.
- **Prokurdyjska Partia Równości i Demokracji Ludów (DEM) ostrożnie wsparła protesty, lecz wciąż do nich nie dołączyła, obawiając się o to, jak ich przebieg może wpłynąć na proces „kurdyjskiego otwarcia”,** w ramach którego władze negocjowały samorozwiązanie Partii Pracujących Kurdystanu (PKK; zob. [Nowe „kurdyjskie otwarcie” w Turcji – wyboista droga do pokoju](#)). Od wybuchu demonstracji uległ on zawieszeniu. Na ten tydzień zapowiedziano spotkanie delegacji DEM z prezydentem.